

Aktualności **Świat** Co dalej z brexitem?

Szukaj



Polka w „Tańcz z gwiazdą”: To było moje marzenie z dzieciństwa



Andrzej Pukszt: Na konstruktywną pracę w tej kadencji Sejmu nie ma już szans



#KtoTyJesteś: Otwórz się na język polski



E. Dobrowolska: Mi Sprawiedliwości za nam parodię demo

Opinie

Wrzesień 18, 2019 6:03

Aleksander Radczenko

## Radczenko: Polski Klub Dyskusyjny jak Deus ex machina

"Nie jestem prześladowana, tak nie mówimy. Chodzi o problemy legislacyjne związane z prawami mniejszości" - powiedziała Rita Tamašunienė w rozmowie z polskim dziennikiem „Rzeczpospolita”. Ale się porobiło! Gdy w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” jakieś cztery lata temu powiedziałem dokładnie to samo – zostałem uznany przez środowiska AWPL-ZChR, endeków i spóźnionych kresowiaków... za zdrajcę! Dziś te same środowiska gratulują AWPL-ZChR wspaniałych, mądrych i pięknych ministrów.



Radio ZW

MILEY CYRUS  
MOTHERS DAY

iQ-LASIK Oxygen 3D technologiją, kainą – 799 Eur už abi akis (įprasta kaina 1200 Eur)

Nauj... IŠSAM

SPAUDOS,  
RADIJO IR  
TELEVIZIJOS  
RĖMIMO  
FONDAS



Fot. Roman Niedźwiecki

Może tak się zdarzyć, że wypowiedź Rity Tamašunienė – to typowy przykład punktu widzenia, który zależy od punktu siedzenia. Mam jednak nadzieję, że świadczy (także lub przede wszystkim) o pewnej kapitalnej zmianie, która zaszła w myśleniu litewskich Polaków o swojej sytuacji. Zaszła – jest to oczywiście tylko moje subiektywne zdanie – za sprawą między innymi (choć oczywiście nie tylko) Polskiego Klubu Dyskusyjnego, który został powołany dokładnie przed 5 laty. Przez kilka pierwszych lat byłem aktywnym członkiem tej organizacji i nadal czuję – mówiąc kolokwialnie – do tego projektu miętę. Nie będąc jednak już od dłuższego czasu formalnie z Klubem związany, wydaje mi się, że jestem w stanie i obiektywnie ocenić jego dorobek.

### Trzy zadania

We wrześniu 2014 roku Polski Klub Dyskusyjny postawił trzy fundamentalne zadania przed sobą i — pośrednio — przed całą polską społecznością na Litwie.

Po pierwsze, spróbujmy usiąść wszyscy razem i zastanowić się nad naszym stanem posiadania, nad naszymi problemami, wyzwaniem, które na nas czekają w przyszłości oraz nad wizją naszej polskości na Litwie. Przestańmy rzucać się sloganami „wartości chrześcijańskie”, „wartości liberalne”, „szkoły”, „tabliczki”, „nazwiska”. Tylko zastanówmy się, jakie są rzeczywiste priorytety naszej społeczności. Jakie sprawy są dla nas bardzo ważne, a które są jedynie kwiatkiem do kożucha. No i at last but not at least – zastanówmy się gdzie chcemy być za 10, 20, 30 lat i jak ten stan idealny osiągnąć. Nie twierdzą, że wszystko się udało. Daleko nie WSZYSCY zechcieli w takiej dyskusji uczestniczyć, ale jednak ta dyskusja się rozpoczęła. Czego świadectwem już drugi summit „Wileńszczyzna 2040”, który rozpocznie się w



Radar Wi  
Poinform

najbliższym czasie w Wilnie. Ba, już nawet liderzy AWPL-ZChR – np. minister Jarosław Narkiewicz – mówią o potrzebie ustalenia priorytetów polskich postulatów.

Po drugie, PKD zaproponował: rozmawiajmy z Litwinami po litewsku. Możemy jeszcze przez sto lat ubolewać, że Litwini nie chcą nas słyszeć, że nie reagują na nasze potrzeby i żądania, ale czy kiedykolwiek próbowaliśmy do nich mówić ich językiem? Nie przez matygalki na wiecu, tylko na łamach litewskojęzycznych gazet i czasopism, telewizji i radia? Dopiero Mariusz Antonowicz, Andrzej Pukszt, Jacek Komar, Ewelina Mokrzecka spróbowali to zrobić, ich teksty, wypowiedzi zaczęły gościć na łamach różnego rodzaju litewskich mediów. Pojawił się prowadzony przez PKD projekt „Perspektywa na Polskę” w ramach którego litewskojęzyczne media informują o pozytywnych osiągnięciach Polski i Polaków. I Litwini ze zdumieniem odkryli, że ci Polacy są... różni, że tak samo jak oni nie lubią Kremla i Putina, że kochają nie tylko Polskę, ale i Litwę, język litewski i kulturę litewską. Co więcej PKD zaczął zapraszać na dyskusje najważniejszych litewskich polityków, żeby usłyszeli głos Wileńszczyzny nie przez głuchy telefon samowładnych reprezentantów, tylko bezpośrednio. I okazało się, że te spotkania nie były przysłowiowym grochem o ścianę. Partie ogólnokrajowe zaczęły zmieniać swoje programy, zapraszać na listy wyborcze Polaków...

I po trzecie, Polski Klub Dyskusyjny pokazał atrakcyjną, nowoczesną twarz polskości na Litwie. Pokazał, że umie być poważny, ale umie też się bawić. Nie tylko w rytm poloneza, ale i współczesnych – nieważne rockowych czy dyskotekowych – rytmów. Nie tylko na 11 listopada, ale i 16 lutego. Pokazał, że współczesny wileński Polak, tak samo jak współczesny Litwin, umie korzystać z Facebooka, Instagramu, Twittera, YouTube'a.

### Deus ex machina

Gdyby ktoś mi pięć lat temu – gdy siedmiu zapaleńców powołało PKD – powiedział, że za pięć lat relacje polsko-litewskie ocieplą się do poziomu „love story” niespotykanej nawet w czasach strategicznego partnerstwa Valdas Adamkusa z Lechem Kaczyńskim, że działacze AWPL-ZChR, którzy jeszcze wczoraj protestowali pod hasłem „Stop Discrimination” pod ambasadami Niemiec, Danii i USA, zaczną twierdzić, że żadnej dyskryminacji nie ma, że litewska prawica będzie zgłaszała projekty rozwiązujące polskie problemy — nie uwierzyłbym. Tak jednak właśnie się stało. Być może za sprawą Polskiego Klubu Dyskusyjnego, być może za sprawą działania jakiegoś innego Deus ex machina.

Teraz jednak przed całą naszą społecznością stoi zadanie o wiele ważniejsze. Sprawić, żeby działacze, którzy już się nie czują dyskryminowani, ale nadal przyznają, że są problemy legislacyjne z prawami mniejszości narodowych, nie zapomnieli będąc u władzy te problemy rozwiązać. A ponieważ apetyt rośnie w czasie jedzenia: mam nadzieję, że na ich rozwiązanie nie trzeba będzie czekać kolejnych 5 lat.

Ten komentarz ukazał się we wtorek (17 września) w audycji polskiej litewskiego radia publicznego LRT Klasika

Tagi: [Dyskryminacja](#) [Polacy na Litwie](#) [Polski Klub Dyskusyjny](#)

## Opinie



Radczenko: Problem pisowni imion – to kura znosząca złote jaja?



Andrzej Pukszt: Na konstruktywną pracę w tej kadencji Sejmu nie ma już szans